

Upr. 22.03.2017 r.
NR

Dr hab. Anna Koziczak, prof. nadzw.
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
Wydział Administracji i Nauk Społecznych
Instytut Prawa, Administracji i Zarządzania
Zakład Kryminalistyki i Nauk Penalnych

1. Wtenciate
2. Kopie alla Paul Brumator;
alla Paul Doktorante
3. Duffint pres dtefio do
alla meoou.

22.03.2017

Recenzja

rozprawy doktorskiej magistra Marcina Rosiaka, dr hab. Zbigniew Witkowski
pt. **Przyznanie się oskarżonego do winy – teoria i praktyka,**

napisanej pod kierunkiem
dr hab. Violetty Kwiatkowskiej-Wójcikiewicz, prof. UMK
na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Wybór tematu rozprawy i jej zakres

Recenzowana rozprawa poświęcona została zagadnieniu o istotnym znaczeniu zarówno z punktu widzenia kryminalistyki, jak i procesu karnego. Choć legalna teoria dowodów, traktująca przyznanie się jako *regina probationum*, dawno odeszła w zapomnienie, to jednak i dziś przyznanie się oskarżonego do winy może w istotny sposób wpłynąć na przebieg postępowania karnego – w tym na zakres, rodzaj i taktykę czynności podejmowanych przez organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości dla wyjaśnienia sprawy. Pozwalając niekiedy na ograniczenie postępowania dowodowego lub nawet całkowite jego pominięcie, przyznanie się do winy może spowodować znaczne skrócenie czasu trwania postępowania i ograniczenie jego kosztów. Obecnie, gdy przewlekłość postępowań jest jednym z istotnych problemów wymiaru sprawiedliwości, poświęcenie uwagi zagadnieniu wpływającemu na szybsze, konsensualne załatwienie sprawy, stanowi dostateczne uzasadnienie dla pozytywnej oceny recenzowanej pracy, jeśli chodzi o wybór jej tematu.

Słusznie zauważając, że większość dostępnych publikacji na temat przyznania się do winy dotyczy jego aspektów karnoprocesowych i karnomaterialnych, Autor podkreśla, że celem Jego pracy jest przedstawienie problematyki przyznania się do winy w aspekcie kryminalistycznym. Moim zdaniem, ów aspekt kryminalistyczny trudno uznać za dominujący, choć oczywiście jest on w pracy widoczny. Ponad jedna trzecia rozprawy poświęcona jest omówieniu tytułowego zagadnienia w ujęciu karnoprocesowym, co wynika wprost z tytułów rozdziałów I-III oraz VI. Także w rozdziałach IV, V i VII, choć pojawiają

się w nich wątki natury kryminalistycznej, wywody Autora krążą głównie wokół stosownych przepisów kodeksu postępowania karnego. Nawet rozdział VIII, prezentujący wyniki badań własnych Doktoranta, nie dotyczy zagadnień o czysto kryminalistycznym charakterze.

Powyższe uwagi są jedynie stwierdzeniem faktu. „Mieszany” charakter pracy nie jest jej wadą, więc nie jest moim zamiarem czynienie Autorowi zarzutu z jego powodu. Zaprezentowanie problematyki przyznania się do winy w oderwaniu od kwestii karnoprosesowych nie jest bowiem ani możliwe, ani sensowne, tym bardziej że kryminalistyka, nazywana niekiedy karnoprawną nauką pomocniczą, jest z procedurą karną bezpośrednio i silnie powiązana.

Metodyka badań

Zgodnie z tytułem, praca ma zarówno wymiar teoretyczny, jak i praktyczny. Opracowując część teoretyczną, Autor wykorzystał analizę dogmatyczną problematyki przyznania się oskarżonego do winy w nauce procesu karnego i kryminalistyki oraz analizę porównawczą wpływu przyznania się na koncyliacyjne załatwianie spraw karnych. W części praktycznej zastosowano procedurę *ex post facto*; część ta opiera się na przeprowadzonych przez Autora badaniach akt 900 spraw sądowych zakończonych prawomocnymi wyrokami, które to badania miały na celu zweryfikowanie sformułowanych przez Niego we *Wprowadzeniu* hipotez badawczych.

Badając występowanie i poziom istotności ewentualnych związków między przyznaniem się oskarżonych a zmiennymi wskazanymi w hipotezach (takimi jak wiek, płeć, wykształcenie czy wcześniejsza karalność oskarżonych), Doktorant zastosował test statystyczny chi-kwadrat oraz współczynnik V Cramera.

Zastosowane przez Autora recenzowanej rozprawy metody badawcze nie budzą istotnych zastrzeżeń. Co prawda, objęta badaniami próba nie może być uznana za próbę losową, jak nazywa ją Doktorant. To, że losowane akta pochodziły z trzech konkretnych, dobranych celowo, sądów rejonowych (Sądu Rejonowego w Turku, Sądu Rejonowego w Łasku oraz Sądu Rejonowego w Kole) wyklucza losowość doboru próby, a więc – przynajmniej teoretycznie – możliwość uogólnienia wyników na całą populację. Jest bardzo prawdopodobne, że badania akt sądów rejonowych z innych części kraju przyniosłyby zbliżone wyniki, jednak czy tak samo byłoby na przykład w przypadku spraw, rozstrzyganych w pierwszej instancji przez sądy okręgowe – trudno powiedzieć. Wydaje się wszakże, iż Autor ma tego świadomość; wynika to choćby ze sformułowania użytego przezeń w *Zakończeniu* (...poszczególne uwarunkowania procesowe miały niewielki bądź

umiarkowany wpływ na przyznanie się przez nich [oskarżonych, A.K.] do winy, zarówno w sprawach rozpoznanych przed sądami apelacji poznańskiej, jak też przed sądem apelacji łódzkiej – s. 377). Ponadto nie można nie wziąć pod uwagę, że uzyskanie próby „prawdziwie losowej” w badaniach prowadzonych na aktach sądowych jest zadaniem praktycznie niewykonalnym. Zważywszy charakter badań, należy zatem odnieść się z uznaniem do faktu, że Doktorant prowadził je w trzech sądach, nie tylko w jednym, a liczba spraw poddanych analizie była bardzo duża.

Kompozycja rozprawy

Recenzowana praca jest obszerna, liczy 423 strony. Zawartość pracy ujęta została w 8 rozdziałów, zróżnicowanych pod względem obszerności, ale rozsądnie podzielonych tematycznie. W sposobie skomponowania treści można dopatrzeć się pewnych niedociągnięć, ale z gatunku tych, które można poddać dyskusji, a nie szczególnie poważnych czy wręcz dyskwalifikujących. Za dyskusyjne uważam na przykład umieszczenie rozważań na temat pojęcia przyznania się i jego klasyfikacji dopiero w rozdziale II, dotyczącym związków między przyznaniem się do winy a naczelnymi zasadami procesu karnego. Powszechnie przyjętym, ale przecież niepozbawionym zasadności zwyczajem jest zamieszczanie wyjaśnień terminologicznych w początkowej części pracy. W recenzowanej rozprawie definicje podstawowego, tytułowego terminu zamieszczono już po obszernym omówieniu problematyki przyznania się w ujęciu historycznym, jak gdyby zrozumienie rozdziału I żadnych definicji nie wymagało i dopiero rozdział kolejny nie mógł się bez nich obyć.

Doktorant uznał także, że w całej pracy powinien zostać zachowany taki sam, dwustopniowy podział treści (na rozdziały i podrozdziały). Taki podział w spisie treści wygląda schludnie, ale uporczywe trzymanie się wojskowej zasady, że ma być jednakowo, może prowadzić do tego, że układ treści staje się nieprzejrzysty. Z takim przypadkiem mamy do czynienia w rozdziale IV, złożonym z ośmiu (poza zagadnieniami wprowadzającymi) równorzędnych podrozdziałów, które zostały wyodrębnione według co najmniej trzech różnych kryteriów: kryterium jawności/anonimowości przyznania się (zawiadomienia o przestępstwie), kryterium prawdziwości/fałszywości samooskarżenia oraz kryterium etapu postępowania, na którym do przyznania się dochodzi. W kolejności czterech ostatnich podrozdziałów widać określony porządek, jednak pozostałe są ze sobą dość swobodnie wymieszane i trudno się doszukać zamysłu w ich ułożeniu, zwłaszcza że ni stąd ni zowąd pojawia się między nimi podrozdział dodatkowy, *Przyznanie się do przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji* – jedyny, którego podstawą jest kryterium rodzaju

przestępstwa, do którego oskarżony się przyznaje. Opisany brak należytego uporządkowania w toku wywodów Autora nie utrudnia ich zrozumienia, nie jest więc poważnym błędem. Niewdzięcznym zadaniem recenzenta jest jednak wykazanie dostrzeżonych uchybień, a jeśli, jak to ma miejsce w niniejszym przypadku, recenzowana dysertacja poważnych błędów nie zawiera, podnosi się te mniej istotne dla wykazania, że recenzent rzetelnie wykonał swoją pracę. Gdyby jednak Doktorant planował wydanie recenzowanej pracy drukiem albo zamierzał napisać kolejne prace naukowe, warto byłoby rozważyć bardziej logiczne ułożenie treści, według jasnych, dających się wyodrębnić kryteriów.

Strona formalna

Poza pewnymi niedociągnięciami w zakresie interpunkcji (błędy innego rodzaju, mimo obszerności pracy, można policzyć na palcach jednej ręki), recenzowana dysertacja jest od strony formalnej bez zarzutu. Została napisana ładnym, poprawnym językiem, co – trzeba z ubolewaniem stwierdzić – zdarza się ostatnio coraz rzadziej, nawet u znacznie bardziej doświadczonych i utytułowanych autorów. Przypisy i wykaz wykorzystanej literatury zostały sporządzone prawidłowo, bardzo starannie, podobnie jak ryciny, tabele oraz generalnie cała strona redakcyjna.

Strona merytoryczna

Rozdział I (*Przyznanie się oskarżonego w świetle głównych tendencji i form rozwojowych procesu karnego*, s. 9-46) ma charakter historyczny. Doktorant przedstawił w nim ewolucję podejścia do przyznania się w procesie karnym (w starożytności i średniowieczu, a następnie od okresu przedrozbiorowego po czasy obecne w Polsce), zwracając uwagę na momenty o charakterze przełomowym: zmiany w zakresie oceny wartości przyznania się oraz jego wpływu na postępowanie dowodowe. Ta część pracy przygotowuje grunt dla późniejszych rozważań opartych na aktualnie obowiązujących przepisach prawnych. Omawiane w niej rozwiązania z oczywistych względów niekiedy diametralnie różnią się od dzisiejszych; opierając się na obszernej literaturze, Autor prezentuje instytucje prawa karnego procesowego współcześnie niespotykane. Owa prezentacja tła historycznego jest jednak cenna, pomaga w zrozumieniu i ocenie rozwiązań występujących w obecnie przyjętym modelu procesu karnego – w szczególności tych związanych z przyznaniem się oskarżonego do winy.

W rozdziale II (*Przyznanie się oskarżonego do winy a naczelne zasady procesu karnego*, s. 47-109) Autor prowadzi interesujący dyskurs na temat wzajemnych związków między przyznaniem się a zasadami procesowymi dotyczącymi postępowania dowodowego, wszczęcia postępowania karnego, formy i sposobu prowadzenia postępowania oraz zasadami związanymi z sytuacją prawną oskarżonego w procesie. Omawiając zasadę prawdy materialnej wskazuje na różnorodne przyczyny, dla których oskarżeni przyznają się do czynów niepopelnionych i słusznie podkreśla, że przyznanie się oskarżonego do winy bynajmniej nie zwalnia organów procesowych od dalszego dociekania prawdy, jeśli te uważają daną kwestię procesową za w dalszym ciągu nierozstrzygniętą. Zauważa wszakże, iż obowiązujące uregulowania nie stawiają przed organami procesowymi obowiązku poznawania prawdy wszelkim kosztem i tytułem przykładu podaje ograniczenia dotyczące przesłuchania oskarżonego i poddawania go badaniom, czy zakaz stosowania metod niehumanitarnych. Wszystkie te spostrzeżenia ukazują pośrednio, jak trudnym zadaniem może być niekiedy dla sądu dotarcie do prawdy. Odczuwam w związku z tym pewien niedosyt, spowodowany pominięciem przez Doktoranta choćby krótkiego omówienia metod, czy raczej sposobów, pozwalających sądowi na zweryfikowanie prawdziwości przyznania się oskarżonego do winy. Biorąc pod uwagę, że Autor deklaruje kryminalistyczny i – przynajmniej w części – praktyczny charakter pracy, można by tego, jak się wydaje, oczekiwać.

Bardzo interesujące są wywody Autora dotyczące problemów na linii „przyznanie się – zasada szybkości postępowania”. Odwołując się do jednego z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego przypomina on, że szybkość postępowania nie stanowi najważniejszego celu procesu. Długotrwałość postępowania nie musi zatem świadczyć o naganności postępowania sądu, a często jest wręcz przeciwnie: im bardziej skrupulatnie i rzetelnie prokuratorzy oraz sędziowie podchodzą do swoich obowiązków, tym dłużej trwa postępowanie.

Problem sprzeczności między różnymi zasadami procesowymi i różnymi interesami pojawia się w tej części pracy jeszcze kilkakrotnie, zmuszając czytelnika do refleksji. Dotyczy to m.in. dyrektywy uczciwego, rzetelnego procesu i związanej z nią konieczności zadbania o ochronę godności osobistej i innych praw oskarżonego, w zestawieniu z potrzebą ochrony społeczeństwa przed zagrożeniem spowodowanym np. prowadzoną przez niego działalnością terrorystyczną. Równie ciekawe i wartościowe są rozważania Autora na temat zasady obiektywizmu i możliwości zachowania przez sąd neutralnego dystansu do przyznającego się do winy świadka koronnego, czy też uwagi na temat przerzucania przez oskarżonego własnej winy na inną osobę, w ramach prawa do obrony.

Dla wszechstronnego zaprezentowania wybranej problematyki, w Rozdziale III (*Wpływ przyznania się oskarżonego na porozumienia karnoprocesowe w wybranych procedurach karnych innych państw*, s. 110-153) Autor zadał sobie trud dokonania obszernego przeglądu kilkunastu procedur, zarówno zbliżonych do procedury obowiązującej w Polsce, jak i mocno dla nas egzotycznych. Wśród nich wyróżnia się procedura obowiązująca w Japonii, szczególnie warta poznania, choć ze względu na odmienności kulturowe niemożliwa do zastosowania w warunkach polskich. Rozdział ten ma w pewnym sensie charakter zbliżony do rozdziału I, z tym że w rozdziale pierwszym Autor sięgał w głąb historii procesu karnego, tu natomiast sięga „wszerz”. Tak szerokie ujęcie tytułowej problematyki ubogaca pracę, ukazuje doskonale w niej rozeznanie, dowodząc, że znajomość tematu nie ogranicza się u Doktoranta do jakiegoś wąskiego, wycinkowego ujęcia; stwarza też okazję do zawarcia w pracy wielu interesujących spostrzeżeń.

Kolejne dwa rozdziały: IV (*Przyznanie się oskarżonego do winy przed organem postępowania karnego*, s. 154-212) i V (*Przyznanie się sprawcy do popełnienia przestępstwa wobec podmiotu nieposiadającego statusu organu postępowania karnego*, s. 213-238) zawierają analizę zagadnienia przyznania się w zależności od podmiotu, wobec którego ono nastąpiło. Analizę tę prowadzi Autor dwutorowo: od strony przepisów procedury karnej i z punktu widzenia kryminalistyki. Rozważania natury karnoprocesowej dominują pod względem obszerności; rozważania natury kryminalistycznej – być może ze względu na zainteresowania naukowe recenzenta, a być może także dlatego, że ogólnie w literaturze poświęca im się mniej uwagi – wydają się ciekawsze. Doktorant omawia, tym razem bardziej szczegółowo niż w rozdziale II, motywy samooskarżeń, przypominając na przykład (za T. Hanauskim) fałszywe samooskarzenie będące szczególnym zabiegiem taktycznym, polegającym na „przewrotnym” wykorzystaniu zasady domniemania niewinności, tak aby uniknąć oskarżenia i skazania za inne, rzeczywiście popełnione przestępstwo. Podkreśla znaczenie ustalenia, czy użycie wobec oskarżonego środków przymusu bezpośredniego w celu uzyskania od niego materiału porównawczego do niektórych ekspertyz kryminalistycznych, nie spowoduje obniżenia wartości dowodowej uzyskanych w ten sposób próbek. Zwraca uwagę na konsekwencje przesłuchania osoby podejrzanej w charakterze podejrzanego jeszcze przed wydaniem postanowienia o przedstawieniu zarzutów – w tym na konsekwencje odnoszące się do możliwości zweryfikowania przyznania się sprawcy do winy.

Autor rozprawy obszernie analizuje także problemy wiążące się z przyznaniem się do winy w mniej „modelowy” sposób, czyli przed innym podmiotem niż organ prowadzący

postępowanie, podkreślając znaczenie poprawnej weryfikacji tego rodzaju przyznania. W tej części pracy szczególnie interesujące są fragmenty dotyczące kwestii wykorzystywania przez organy ścigania urządzeń podsłuchowych; sporo miejsca poświęca Autor także przyznaniu się do winy w ramach ekspertyzy wariograficznej, przy okazji omawiając jej istotę, główne metody i podnoszone swego czasu (obecnie definitywnie rozwiane) wątpliwości prawne co do możliwości i formy objęcia badaniami wariograficznymi podejrzanych i oskarżonych.

Powyższe zagadnienia nie są nowe, ale ze względu na ich doniosłość praktyczną niewątpliwie nie mogły być w pracy pominięte.

Rozdziały: VI (*Dokumentacja przesłuchania oskarżonego przyznającego się do winy*, s. 239-255) i VII (*Przyznanie się oskarżonego do winy w dokumentach wytworzonych poza postępowaniem karnym*, s. 256-276) dotyczą zagadnień związanych z szeroko pojętym dokumentowaniem przyznania się do winy. W pierwszym z tych rozdziałów Autor koncentruje się, co zrozumiale, na zagadnieniach natury proceduralnej; jedyny wyjątek stanowi fragment na temat ewentualnego sfalszowania protokołu przesłuchania oskarżonego. W drugim porusza liczniejsze wątki kryminalistyczne, związane m.in. z badaniami pisma ręcznego, w tym grypsu więziennego jako dokumentu potwierdzającego przyznanie się do winy. Jego stanowisko w przedmiocie wagi takiego dokumentu nie jest do końca jasne, ponieważ w jednym zdaniu stwierdza, iż sprawcami przestępstw nierzadko są osoby o niskim statusie społecznym, podatne na manipulację i presję (np. ze strony współsprawców), w związku z czym pozaprosesowe przyznanie się oskarżonego do winy w grypsie *należy traktować niezwykle krytycznie*, zaś kilka wierszy niżej dochodzi do wniosku, że *jeśli pochodzenie grypsu nie budzi wątpliwości, może on stanowić wartościowy dowód obciążający przed sądem, niejednokrotnie bardziej przekonujący o winie oskarżonego niż jego bezpośrednie przyznanie się w fazie postępowania jurysdykcyjnego* (s. 264). Przyznać trzeba jednak, że w całej pracy jest to bodaj jedyny przykład pewnego braku konsekwencji w wywodach, więc odnotowuję go tylko „dla porządku”.

Sporo miejsca poświęca Doktorant przyznaniu się zarejestrowanemu za pomocą tradycyjnych urządzeń technicznych, a także przyznaniu się pozostawiającemu ślady w postaci cyfrowej, dokonanemu za pośrednictwem telefonu komórkowego czy Internetu. Ustalenie faktu przyznania się jest w obu przypadkach możliwe, wymaga jednak podjęcia przez organy ścigania odmiennych czynności wykrywczych, pokrótce omówionych w pracy.

Rozdział VIII, ostatni (*Przyznanie się oskarżonego do winy w praktyce organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości – badania własne*, s. 277-372) prezentuje wyniki badanych przez Doktoranta zależności między przyznaniem się a płcią, wiekiem, poziomem wykształcenia, stanem zatrudnienia oskarżonych, a także ich wcześniejszą karalnością, zasięgnięciem wobec nich wywiadu środowiskowego, rodzajem zarzucanego im przestępstwa, zastosowaniem wobec nich środków zapobiegawczych oraz czasem trwania postępowania karnego. Analizie powyższych zależności, zapowiedzianej we „*Wprowadzeniu*” do rozprawy, towarzyszą badania dodatkowe, dotyczące zależności nieobjętych hipotezami badawczymi, choć powiązane z zagadnieniami wcześniej w pracy poruszonymi (jak np. analiza motywacji oskarżonych przyznających się do winy, analiza organów, przed którymi przyznanie się nastąpiło, analiza odsetka przyznających się oskarżonych, którzy skorzystali z prawa do złożenia wyjaśnień i do odmowy ich złożenia, i tym podobne).

Tego typu nadprogramowa zawartość pracy nie wydaje mi się pożądana, sprawia bowiem wrażenie, jakby Doktorant nie potrafił zaplanować badań, a następnie skrupulatnie się z planu wywiązać, zamiast tego badając wszystko, co przy okazji przeglądania akt „wpadło w ręce”, bez względu na to, jak badane zależności mają się do postawionych wcześniej hipotez badawczych. Rasowy naukowiec zapewne wykorzystałby owe „nadprogramowe” informacje w kolejnych publikacjach, ewentualnie odpowiednio przemodelował hipotezy badawcze. Można jednak spojrzeć na problem z drugiej strony i uznać, że pragnienie przedstawienia tematu w możliwie wyczerpujący sposób oraz niewątpliwa pracowitość Doktoranta nie pozwoliły Mu pominąć danych, do których dotarł badając 900 kompletów akt sądowych, a rzetelność naukowa – zmieniać postawionych hipotez w trakcie trwania badań.

Zapewne właśnie ogrom pracy włożonej w badania spowodował, że rozdział VIII wydaje się pod pewnymi względami najmniej dopracowany. Autor przedstawia w nim wyniki swoich badań w licznych tabelach, które w wielu przypadkach zostały nieprecyzyjnie opisane, w związku z czym zorientowanie się, co oznaczają zawarte w nich dane, wymaga wysiłku i wczytywania się w tekst pracy. Na przykład tabela nr 49 została zatytułowana *Udział procentowy oskarżonych kierujących się przy przyznaniu określonymi motywami (...)*, a nagłówek tabeli brzmi *Liczba przyznających się oskarżonych (...) w %* (podkreślenie moje, A.K.). Co zatem oznaczają wskazane w tabeli dane: oskarżonych liczonych „na sztuki” czy w procentach? Zsumowanie danych w poszczególnych wierszach nie daje 100, nie daje więc także odpowiedzi na to pytanie. W bliźniaczo oznaczonej tabeli nr 42 (o tytule: *Udział procentowy... i opatrzonej nagłówkiem Liczba oskarżonych w %*), zsumowanie liczby

w większości wierszy (poza pierwszym) daje łącznie 100, wskazując, że zapewne rzeczywiście chodzi o procenty. Podobnie wątpliwych fragmentów jest w tym rozdziale więcej, a tak istotne kwestie powinny być przedstawione jednoznacznie, aby czytelnik nie był zmuszony domyślać się, do jakich ustaleń Autor właściwie doszedł. Dotyczy to nie tylko sposobu oznaczenia tabel, ale także zawartych w nich liczb. Można domyślić się, że to, iż ich suma w wielu przypadkach jest nieco niższa od 100, wynika z przyjętego przez Doktoranta sposobu zaokrąglania jej składników, jednak zamieszczenie w pracy przy pierwszej okazji jednozdaniowego wyjaśnienia na ten temat wykluczyłoby ewentualne spekulacje w tym względzie.

Wskazane wydaje mi się także zwrócenie uwagi na brak precyzji w niektórych sformułowaniach Autora. Wielokrotnie posługuje się On zdaniami w rodzaju *oskarżeni korzystający z pomocy obrońcy przyznawali się chętniej niż ci, którzy z takiej pomocy nie korzystali* (i podobnie: *oskarżeni, wobec których postępowanie karne prowadzono przez okres nieprzekraczający sześciu miesięcy...*; *oskarżeni wobec których zastosowano środek zapobiegawczy...*, *przyznawali się chętniej niż...*). Użycie wyrazu „chętniej” może sugerować, moim zdaniem, istnienie między analizowanymi zmiennymi związku przyczynowo-skutkowego, a do formułowania takiego wniosku nie ma podstaw. Autor badał jedynie korelację między poszczególnymi zmiennymi, a stwierdzenie współwystępowania pewnych zmiennych nie jest równoznaczne z ustaleniem, że jedna z nich wpływa na drugą (i która na którą). Na przykład wykrycie statystycznie istotnej zależności między czasem trwania postępowania karnego a przyznaniem się może oznaczać, że im dłużej trwa postępowanie, tym bardziej oskarżeni „idą w zaparte”, utwierdzając się w przekonaniu, iż przyznawać się nie należy. Równie dobrze może jednak oznaczać prawidłowość przeciwną: że im szybciej przyzna się oskarżony, tym krócej trwa postępowanie. Mimo kilkakrotnego wczytywania się w wybrane fragmenty pracy nie byłam w stanie jednoznacznie ocenić, czy Autor ma świadomość, że korelacja to nie to samo, co związek przyczynowo-skutkowy, czy też nie. Nie mając pewności w tym względzie, składam przyczynę swoich wątpliwości na karb użycia przez Niego niezbyt szczęśliwego sformułowania. Zastąpienie słowa „chętniej” (odnoszącego się do preferencji oskarżonych, które przecież badaniom nie podlegały), słowem „częściej” (stwierdzającym suchy fakt) pozwoliłoby na uniknięcie nieporozumień, a przynajmniej na znaczne ich ograniczenie.

Niezależnie od powyższego, z uznaniem należy odnieść się do faktu, iż w rozdziale VIII Autor skrupulatnie rozlicza się z wszystkimi postawionymi wcześniej hipotezami badawczymi. Większość z nich nie znalazła potwierdzenia w wynikach badań, okazało się

bowiem, że istnieją statystycznie istotne zależności tam, gdzie Doktorant się ich nie spodziewał (choć może bezzasadnie; literatura przedmiotu nakazywałaby się liczyć z istnieniem niektórych zależności, np. korelacji przyznania się i wieku oskarżonych). Wynik inny od założonego jednak jest jednak tak samo wartościowy, jak wynik z założeniami zgodny, pod tym względem badawczą część pracy należy więc ocenić w pełni pozytywnie. Warto odnotować, że Doktorant wykorzystał konieczność opisanie przebiegu i wyników przeprowadzonych badań aktowych do sformułowania, niejako przy okazji, licznych wartościowych spostrzeżeń dodatkowych – jak na przykład to, że w sprawach, w których uczestniczyli obrońcy, czynności procesowe prowadzone były bardziej rzetelnie i wnikliwie, a prowadzący wykazywali się większą aktywnością i podchodzili do zadań mniej rutynowo niż wówczas, gdy z obrońcą mierzyć się nie musieli.

Recenzowana rozprawa oparta została na imponującym pod względem obszerności, prawidłowo wykorzystanym materiale źródłowym (442 pozycje literaturowe, 37 aktów prawnych, 93 orzeczenia sądowe, 69 źródeł internetowych, kilkanaście sprawozdań i informacji statystycznych). Taka sumienność w docieraniu do źródeł niewątpliwie dowodzi pracowitości i wnikliwości Autora jako badacza, zatem wymaga podkreślenia.

Konkluzja

Oceniając w przedstawionym kontekście wartość naukową rozprawy doktorskiej mgr. Marcina Rosiaka *Przyznanie się oskarżonego do winy – teoria i praktyka* stwierdzam, że rozprawa ta stanowi samodzielne rozwiązanie istotnego problemu naukowego, wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Doktoranta w dyscyplinie *prawo* oraz Jego umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, zatem spełnia wymogi zawarte w art. 13 Ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Tym samym składam wniosek o dopuszczenie mgr. Marcina Rosiaka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Prace, 19 marca 2022.

